

Sygn. akt I ACa 565/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Maciej Dobrzyński

Sędziowie: SA Robert Obrębski

SO (del.) Sylwia Urbańska (spr.)

Protokolant: ref. staż. Piotr Czyżewski

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa S. G.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 8 listopada 2013 r., sygn. akt I C 778/09

zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 5 (piątym) w części w ten sposób, że:

ponad kwotę zasądzoną w punkcie 1 (pierwszym) zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz S. G. zadośćuczynienie w kwocie 30000 (trzydzieści tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 września 2009 r. do dnia zapłaty,

ponad kwotę zasądzoną w punkcie 2 (drugim) zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz S. G. dalszą miesięczną rentę w wysokości po 500 (pięćset) złotych płatną z góry do dnia 5 (piątego) każdego miesiąca, począwszy od dnia 1 lipca 2009 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 28 września 2009 r. do dnia zapłaty za trzy pierwsze miesiące oraz za naruszenie terminów płatności należności za dalsze miesiące,

ponad kwotę zasądzoną w punkcie 3 (trzecim) zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz S. G. kwotę 6000 (sześć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 września 2009 r. do dnia zapłaty tytułem skapitalizowanej renty,

oddala apelację w pozostałej części;

zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz S. G. kwotę 4240 (cztery tysiące dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 565/14

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 4 sierpnia 2009 r. powód S. G. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 152 144,84 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej liczonymi od kwoty 22 144,84 zł za okres od dnia 7 września 2008 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 130 000 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanego renty w wysokości po 3 000 zł miesięcznie, płatnej z góry do dnia 5. każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki, począwszy od dnia 1 lipca 2009 r., zasądzenie od pozwanego kwoty 36 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także o ustalenie odpowiedzialności pozwanego (...) SA za ewentualną dalszą szkodę, jaka może wystąpić u S. G. w przyszłości.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 8 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 30 000 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 28 września 2009 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia (punkt 1); miesięczną rentę w wysokości po 750 zł płatną z góry do dnia 5. każdego miesiąca kalendarzowego, począwszy od dnia 1 lipca 2009 r. z ustawowymi odsetkami dla kwot wymagalnych od dnia 28 września 2009 r. do dnia zapłaty (punkt 2); kwotę 9.000 zł wraz z odsetkami od dnia 28 września 2009 r. do dnia zapłaty tytułem skapitalizowanej renty za okres od 1 lipca 2008 r. do dnia 30 czerwca 2009 r. (punkt 3); ustalił odpowiedzialność pozwanego za szkody jakie mogą wystąpić u powoda w przyszłości w związku ze zdarzeniem z dnia 30 czerwca 2008 r. (punkt 4); w pozostałym zakresie powództwo oddalił (punkt 5) oraz zniósł wzajemnie koszty postępowania pomiędzy stronami.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 30 czerwca 2008 r. w godzinach wieczornych (po zmroku) na przystanku tramwajowym u zbiegu ulic (...) w W. doszło do potrącenia S. G. przez tramwaj (...). Bezpośrednią przyczyną zdarzenia było wtargnięcie S. G. wprost pod nadjeżdżający tramwaj, który nie zdążył wyhamować przed kontaktem z pieszym. Tramwaj poruszał się zgodnie z przepisami ruchu drogowego, jednakże pomimo, że istniała realna możliwość dostrzeżenia zbliżającego się do przejścia przez tory S. G. z odległości 32 metrów, a rozpoczęcie manewru hamowania w tej odległości pozwoliłoby na zatrzymanie pojazdu przed uderzeniem w S. G., manewr hamowania przez kierującą pojazdem M. S. został rozpoczęty dopiero 20 metrów przed miejscem kolizji. W takiej sytuacji tramwaj przemieszczał się przez obszar przystanku z prędkością większą od 10 km/godz, co było naruszeniem wewnętrznego regulaminu pracy (...). Pomimo nocnej pory, światła, w jakie wyposażony jest tramwaj, pozwalają na oświetlenie toru ruchu na ok. 40 metrów przed przejazdem. Tego dnia wcześniej S. G. spotkał się z kolegą w barze, gdzie razem spożywali alkohol, przy czym S. G. wypił około 5-6 piw. Po dotarciu na przystanek, u zbiegu ulic (...) usiadł na ławce i wypalił dwa papierosy. Następnie ruszył chcąc dotrzeć do sklepu, który znajdował się po drugiej stronie ulicy. Wtedy właśnie wtargnął na tory tramwajowe, gdzie został potrącony przez tramwaj.

W dalszej części Sąd Okręgowy ustalił obrażenia odniesione przez S. G. oraz przebieg jego leczenia w szpitalu przy ul. (...) w W., a także potrzeby powoda po opuszczeniu szpitala, aktualny stan jego zdrowia, następstwa zdarzenia z dnia 30 czerwca 2008 r. dla czynności życiowych i schorzeń, sytuację życiową i zawodową powoda przed i po wypadku, wykonywaną pracę, osiągnięte dochody i możliwości zarobkowe oraz aktualną sytuację zdrowotną i rehabilitacyjną S. G.. Powód w wyniku wypadku miał amputowane lewe ramię, doszło też do linijnego złamania kości potylicznej. Obecnie powód odczuwa bóle kikuta o charakterze bólów fantomowych.

W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel ustalił kwotę 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwotę 148,05 zł tytułem kosztów leczenia oraz kwotę 500 zł tytułem kosztów utraconej odzieży. Ubezpieczyciel przyjął jednak 70% przyczynienie się S. G. do powstania szkody, tym samym wypłacając mu kwotę 30 194,41 zł, w tym 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Postanowieniem z dnia 29 maja 2009 r. Prokurator Rejonowy Warszawa – Żoliborz umorzył postępowanie w sprawie potrącenia S. G..

Ustaleń co do przebiegu zdarzenia z dnia 30 czerwca 2008 r. oraz zachowania się jego uczestników Sąd I instancji dokonał na podstawie opinii biegłego J. K. (karty 236 - 250 akt sądowych) i jej ustnego uzupełnienia (karty 297 - 299 akt sądowych).

W oparciu o opinię biegłego Sąd I instancji doszedł do przekonania, że odpowiedzialnym za zdarzenie z dnia 30 czerwca 2008 r. pozostaje posiadacz wprawianego w ruch siłami przyrody pojazdu mechanicznego, jakim jest tramwaj z taboru spółki (...), ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym (...) SA w W., przy jednoczesnym przyczynieniu się powoda S. G. do powstania szkody. Przyczynienie powoda polegało na tym, że będąc w stanie upojenia alkoholowego, bez zachowania należytej przyjętej w tego rodzaju sytuacjach ostrożności, wtargnął pod przejeżdżający tramwaj. Pomimo, że istniała ku temu realna możliwość nie opuścić toru ruchu pojazdu, doprowadzając tym samym do powstania u siebie szkód. Sąd Okręgowy uznał jednak, że wina S. G., chociaż pierwszoplanowa, nie ma waloru winy wyłącznej, bowiem kierowca tramwaju – odpowiadający na zasadzie ryzyka – dodatkowo także nie zachował należytej staranności w prowadzeniu pojazdu. Jak wskazał biegły w opinii, pomimo nagłego i nieprawidłowego zachowania powoda, kierowca tramwaju miał realną możliwość dostrzeżenia S. G. w oświetleniu, w jakie wyposażony był ten pojazd, pozwalającym na oświetlenie toru ruchu na odcinku około 40 metrów. S. G. wchodził na tor ruchu pojazdu z odległości przynajmniej 32 metrów, która to odległość byłaby wystarczająca do całkowitego zatrzymania pojazdu przed miejscem wypadku. Tymczasem z niewyjaśnionych przyczyn kierująca tramwajem rozpoczęła manewr hamowania dopiero na 20 metrów przed miejscem, w którym znajdował się powód. Choć z pewnością zmniejszyło to zakres doznanego przez powoda uszczerbku, nie mogło doprowadzić do wyhamowania pojazdu przed miejscem, w którym powód wtargnął na torowisko. Sąd Okręgowy zważył przy tym, że jakkolwiek zachowanie kierującej tramwajem nie było zgodne z wewnętrznymi uregulowaniami obowiązującymi w Spółce, nie było jednak niezgodne z powszechnie obowiązującymi przepisami, w szczególności zaś kierująca tramwajem nie przekroczyła maksymalnej prędkości dozwolonej na tym obszarze. Jakkolwiek zatem zachowanie powoda miało charakter pierwszoplanowy, a w istocie jego działanie dla zdarzenia było sprawcze, zachowanie kierującej tramwajem także nie było prawidłowe. W szczególności pomimo takiego zachowania powoda, kierująca miała realną możliwość uniknięcia zderzenia. W tym zakresie Sąd Okręgowy uznał, że przyczynienie się powoda nie jest wyłączone, choć winno wynosić zdecydowanie więcej niż połowę, a w istocie mając na uwadze, iż przypisywana kierującej tramwajem nieprawidłowość polega wyłącznie na podjęciu manewru obronnego z opóźnieniem, prezentowaną przez pozwanego na etapie postępowania likwidacyjnego koncepcję, zgodnie z którą przyczynienie się poszkodowanego ocenić należy na 70% należało uznać za w pełni uzasadnioną ustalonym przebiegiem zdarzeniem i zawinieniem S. G. przy powstaniu zdarzenia.

Analizując żądanie powoda o zasądzenie renty w związku ze zmniejszeniem widoków na przyszłość Sąd I instancji zważył, że przed wypadkiem S. G. utrzymywał się z prac wysokościowych z wykorzystaniem technik alpinistycznych. Z uwagi na następstwa zdarzenia z dnia 30 czerwca 2008 r. powód tego rodzaju czynności wykonywać już nie może – wymagają one bowiem pierwszorzędnej sprawności fizycznej, a przede wszystkim operowania obiema rękami. Porównując sytuację powoda sprzed wypadku z sytuacją obecną, Sąd Okręgowy wskazał, iż przed zdarzeniem powód uzyskiwał wynagrodzenie w średniej kwocie około 3.500,00 zł miesięcznie. Obecnie powód uzyskuje wynagrodzenie rzędu 300 – 700 zł miesięcznie, pracując okazjonalnie co najwyżej kilka dni w miesiącu. S. G. nie uzyskuje żadnych świadczeń z zabezpieczenia społecznego. Jednak nie został uznany za osobę całkowicie niezdolną do pracy i kwalifikuje się do pracy w warunkach chronionych. W tym zakresie, zdaniem Sądu Okręgowego, powód mógłby realnie uzyskiwać wynagrodzenie w kwocie 1.000,00 zł miesięcznie. Różnica pomiędzy uprzednio otrzymywaną kwotą 3 500 zł, a perspektywicznie możliwą do uzyskania kwotą 1 000 zł miesięcznie wynosi zatem 2 500 zł miesięczne i w ocenie Sądu Okręgowego ta kwota wyznacza zmniejszenie widoków powoda na przyszłość. Jednakże tak ustalona kwota renty winna ulec obniżeniu o stopień przyczynienia się powoda do powstania zdarzenia z dnia 30 czerwca 2009 r., zatem o 70%, co daje kwotę 750 zł miesięcznie. Sąd za zasadne uznał także żądanie skapitalizowanej renty za okres pomiędzy dniem zdarzenia a dniem wytoczenia powództwa (łącznie za 12 miesięcy). Mając na uwadze, iż roszczenia tego rodzaju nie były zgłaszane w postępowaniu likwidacyjnym odsetki w związku z opóźnieniem (art. 481 § 1 k. c.) zasadne są

dopiero od daty doręczenia odpisu pozwu, w którym roszczenia tego rodzaju zostały sprecyzowane – to jest od dnia 28 września 2009 r.

Przy określeniu wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na względzie, względnie młody wiek poszkodowanego, trwale oszpecenie i wynikające z tego obniżenie atrakcyjności towarzyskiej, konieczność zmiany stylu życia i pracy, utrzymujące się dolegliwości bólowe. Z drugiej strony zwrócił uwagę na względną samodzielność powoda, a także na zachowanie zarówno zdolności do pracy, jak i zdolności do normalnego funkcjonowania w życiu społecznym. Sąd I instancji uwzględnił też wynikające z opinii biegłego psychologa uzależnienie od alkoholu, które także ma wpływ na bieżącą sytuację S. G.. Wyważenie tych czynników doprowadziło Sąd Okręgowy do wniosku, że zasadne byłoby przyznanie powodowi kwoty 200 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Kwota ta ulec musi obniżeniu w stosunku do stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody, a zatem o 70% (czyli do kwoty 60 000 zł), a także dalszemu obniżeniu o kwotę wypłaconą na etapie postępowania likwidacyjnego z tego tytułu (a zatem o dalsze 30 000 zł), co łącznie daje kwotę 30 000 zł. Ponieważ roszczenie w tej wysokości zostało po raz pierwszy sformułowane w pozwie, odsetki od tej kwoty należą się powodowi od daty doręczenia odpisu pozwu, a zatem od dnia 28 września 2009 r.

Sąd I instancji za niezasadne uznał roszczenia o zapłatę kwoty 1.691 zł tytułem zwrotu kosztów opieki oraz kwoty 453,64 zł niesłusznie potrąconej w postępowaniu likwidacyjnym tytułem zniszczonej odzieży, uznając że w tym zakresie powód nie udowodnił szkody i związku przyczynowego z uwagi na to, że konieczność opieki miała związek z zakażeniem gronkowcem.

Na podstawie art. 189 kpc Sąd Okręgowy ustalił odpowiedzialność pozwanego na przyszłość. O kosztach postępowania rozstrzygnął na podstawie art. 100 kpc.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie złożył powód, zaskarżając wyrok w części, tj. **w pkt 5** w zakresie:

1 oddalającym, powództwo w kwocie 40 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 września 2009r. do dnia zapłaty,

2 oddalającym powództwo w zakresie miesięcznej renty w wysokości po 500 zł płatnej z góry do dnia 5-go każdego miesiąca kalendarzowego, począwszy od dnia 1 lipca 2009r. z ustawowymi odsetkami dla kwot wymagalnych od dnia 28 września 2009 r. do dnia zapłaty,

3 oddalającym powództwo w kwocie 6 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 września 2009 r. do dnia zapłaty, tytułem skapitalizowanej renty za okres od 1 lipca 2008r. do dnia 30 czerwca 2009r.,

Wyrokowi temu skarżący zarzucił:

1 naruszenie art. 362 kc poprzez ustalenie rozmiaru przyczynienia się powoda do powstania zdarzenia w wysokości przewyższającej 50% w oderwaniu od stanu faktycznego sprawy,

2 naruszenie przepisów postępowania – art. 233 kpc, które miały istotny wpływ na wynik sprawy – poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a w szczególności ustalenie rozmiaru przyczynienia się powoda do powstania zdarzenia w wysokości przewyższającej 50% w oderwaniu od zebranego materiału dowodowego i ustalenie poziomu przyczynienia na poziomie za wysokim w oparciu o okoliczności faktyczne sprawy.

Wskazując na te zarzuty powód wniósł o:

1 zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. 5 i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 40 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 września 2009 r. do dnia zapłaty,

2 zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. 5 i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda renty miesięcznej w wysokości po 500 zł płatnej z góry do dnia 5-go każdego miesiąca kalendarzowego, począwszy od dnia 1 lipca 2009r. z ustawowymi odsetkami dla kwot wymagalnych od dnia 28 września 2009r. do dnia zapłaty,

zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. 5 i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 6 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 września 2009 r. do dnia zapłaty, tytułem skapitalizowanej renty za okres od 1 lipca 2008 r. do dnia 30 czerwca 2009r.,

zasądzenie na rzecz strony powodowej kosztów postępowania w obu instancjach, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Ponieważ powód w apelacji zarzucił zarówno naruszenie prawa materialnego, jak i procesowego, jako pierwszy należało rozpoznać zarzut dotyczący naruszenia procedury cywilnej, ponieważ ocena zasadności naruszenia prawa materialnego może być dokonana dopiero po stwierdzeniu, że ustalenia stanowiące podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku zostały dokonane prawidłowo, tj. zgodnie z przepisami prawa procesowego.

Pełnomocnik powoda postawił zarzut naruszenia art. 233 kpc. Sformułowanie zarzutu apelacji i jego uzasadnienia wskazują jednak, że skarżący w istocie zarzucił naruszenie § 1 tego artykułu, § 2 bowiem w niniejszej sprawie nie miał w ogóle zastosowania. W tym kontekście stwierdzić należy, że wbrew zarzutowi apelacji ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji nie narusza granic zasady swobodnej oceny wyrażonej w art. 233 § 1 kpc. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem przepis art. 233 § 1 kpc może zostać naruszony w wyniku nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego bądź przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej (tak przykładowo Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, w postanowienie z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, w wyroku z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 387/04). Prawidłowe postawienie takiego zarzutu wymaga zatem wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwej jego oceny. Przepis ten, jako dotyczący tylko oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów nie dotyczy poczynionych ustaleń faktycznych czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, II CK 293/02).

Tymczasem w niniejszej sprawie skarżący upatrywał naruszenia art. 233 § 1 kpc w przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a w szczególności ustaleniu rozmiaru przyczynienia się powoda do powstania zdarzenia w wysokości przewyższającej 50% w oderwaniu od zebranego materiału dowodowego i ustaleniu poziomu przyczynienia na poziomie za wysokim w oparciu o okoliczności faktyczne sprawy.

Tak sformułowany zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc nie mógł zostać uznany za trafny. Zgodnie z tym, co zostało wskazane na wstępie, dla prawidłowego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc niewystarczające jest samo przytoczenie brzmienia tego przepisu. Przede wszystkim należało wskazać konkretne dowody, które zdaniem skarżącego zostały wadliwie ocenione, nieuwzględnione, na czym ta wadliwa ocena polegała, jakie błędne czy nieprawidłowe wnioski zostały przez Sąd I instancji wyciągnięte i na podstawie jakich dowodów. Taka ogólnikowość postawionego zarzutu nie pozwala ani na merytoryczne ustosunkowanie się do niego, ani na jego uwzględnienie. Należy przy tym podkreślić, że samo zaniechanie rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego nie stanowi o naruszeniu art. 233 § 1 kpc. Także naruszeniem tego przepisu nie jest pominięcie przez sąd przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli storna uważa ją za istotną dla rozstrzygnięcia sprawy (powołany wyżej wyrok SN z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02,).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku niniejszej sprawy zostały rozważone bezstronnie, wnikliwie i wszechstronnie, z uwzględnieniem zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Rozumowaniu Sądu Okręgowego nie można zarzucić wewnętrznej sprzeczności, bądź błędów logicznych. Ustalenia faktyczne zostały zatem dokonane w granicach swobodnej oceny dowodów i nie można postawić im zarzutu dowolności.

Sformułowany przez powoda zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc zmierzał w istocie do podważenia zasadności przyjęcia przez Sąd I instancji przyczynienia się powoda do powstania szkody w rozmiarze 70 %. W tym kontekście należy wyjaśnić, że wszechstronne zbadanie okoliczności wpływających na ustalenie stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody i wyprowadzenie na ich podstawie właściwych wniosków jest powinnością sądu wynikającą z właściwego zastosowania w sprawie prawa materialnego, tj. art. 362 kc. Ocena dowodów to tylko uznanie danego dowodu za przydatny do ustalenia danej okoliczności i przyjęcie, że jest on wiarygodny lub nie. Dowody uznane przez sąd za wiarygodne służą ustaleniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Wnioski natomiast jakie z ustalonej za pomocą danego dowodu okoliczności sąd wysnuwa, nie należą już do oceny dowodów lecz dokonanej przez niego subsumcji.

O ile skarżący wskazuje na naruszenie art. 362 kc, to zarzut ten należało uznać za skuteczny. Sąd Apelacyjny odmiennie bowiem ocenił stopień przyczynienia.

Zgodnie z art. 362 kc jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Artykuł 362 kc zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie (tak T. Wiśniewski w: Kodeks cywilny. Komentarz. Księga trzecia. Zobowiązania, pod red. J. Gudowskiego, komentarz do art. 362). Przyczynienie się poszkodowanego jest warunkiem miarkowania odszkodowania, zadośćuczynienia, renty, a jego konsekwencją jest powinność badania przez sąd okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania powinno nastąpić i w jakim stopniu.

W orzecznictwie za okoliczności, które należy uwzględnić przy określaniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do wystąpienia szkody uznaje się stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontację z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i wagę uchybień po stronie poszkodowanego, a także ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (uzasadnienie wyroku SN z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09).

Należy przy tym zaznaczyć, że ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody stanowi w zasadzie uprawnienie sądu I instancji. Sąd odwoławczy władny jest zakwestionować tę ocenę jedynie wtedy, gdy oparta jest na ustaleniach oczywiście sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, rażąco błędnie ocenia stopień winy obu stron lub ogranicza obowiązek odszkodowawczy w taki sposób, który nie odpowiada określonymu w art. 362 kc wymogowi jego odpowiedniego zmniejszenia stosownie do wszystkich zachodzących okoliczności (wyrok SN z dnia 28 września 1972 r., II PR 248/72).

W ocenie Sądu Apelacyjnego uwzględnienie wszystkich okoliczności zdarzenia prowadzić musi do przyjęcia przyczynienia powoda w rozmiarze 50 %. Z analizy pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, iż Sąd Okręgowy stopień przyczynienia S. G. do powstania szkody ustalił na podstawie porównania stopnia niezachowania należytej ostrożności powoda przy przechodzeniu przez torowisko i kierującej tramwajem w prowadzeniu pojazdu. Przyjął w rezultacie, że przyczynienie powoda polegało na tym, że będąc on w stanie upojenia alkoholowego w sposób niekontrolowany wtargnął pod przejeżdżający tramwaj, a ponadto pomimo możliwości toru tego nie opuścił, doprowadzając tym samym do powstania u siebie szkód.

Uwzględnić jednakże należało też fakt, że do wypadku doszło nie tylko w rejonie przystanku tramwajowego, lecz również w rejonie przejścia dla pieszych. Powód bowiem przechodził przez torowisko w miejscu wyznaczonym dla przejścia dla pieszych. Zgodnie natomiast z art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity Dz.U. z 2005, nr 108, poz. 908 ze zm.) kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu. Ta regulacja oznacza, że kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest zobligowany do zachowania szczególnej ostrożności, zatem powinien on zwiększyć uwagę i dostosować swe zachowanie do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Ponadto zobowiązany jest do ustąpienia pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu. Ustąpienie pierwszeństwa, zgodnie z art. 2 pkt 23 powołanej ustawy, polega w tym przypadku na powstrzymaniu się od ruchu, jeżeli ruch mógłby zmusić pieszego do zatrzymania się, zwolnienia lub przyspieszenia kroku. Jest przy tym oczywiste, że pieszy nie może egzekwować swojego pierwszeństwa przez wtargnięcie na jezdnię, jednakże kierowca ma zawsze obowiązek obserwowania nie tylko jezdni (torowiska) ale również przylegającego do niego w miejscu przejścia chodnika, aby upewnić się, czy nikt nie wkracza na jezdnię (tory), a jeżeli wkracza to natychmiast hamować (por. wyrok SN z dnia 16 września 1974 r., I CR 342/74, wyrok SN z dnia 9 marca 2005 r., II CK 481/04).

Jak wynika z opinii biegłego specjalisty w zakresie techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych oświetlenie pojazdu umożliwiało kierującej dostrzeżenie powoda z odległości już 32 metrów, a rozpoczęcie w takiej odległości manewru hamowania pozwoliłoby na uniknięcie zderzenia. Jednocześnie w niniejszej sprawie nie zostało ustalone dlaczego manewr hamowania przez kierującą tramwajem został rozpoczęty 20 metrów przed miejscem wypadku. Te okoliczności wskazują, że naruszenie reguł ostrożności przez kierującą tramwajem było wyższe niż przyjął to Sąd Okręgowy, bowiem polegało nie tylko na podjęciu manewru obronnego z opóźnieniem, lecz również na nienależytym obserwowaniu torów oraz przylegającego do torów rejonu przystanku i oznaczonego przejścia dla pieszych. Ponadto zachowanie kierującej tramwajem należy negatywnie ocenić również z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego. Zbliżając się bowiem do przejścia dla pieszych, usytuowanego w rejonie przystanku powinna ona zdawać sobie sprawę, że w świadomości przede wszystkim pieszych uczestników ruchu, oczywiste jest, że tramwaj na przystanku się zatrzyma. Również i z tego względu na motorniczym ciążył tym większy obowiązek zachowania uwagi i zredukowania prędkości do poziomu umożliwiającego natychmiastowe reagowanie. Kierującej tramwajem należy tym bardziej postawić zarzut niewłaściwego zachowania, polegającego na braku należytej uwagi przy obserwacji rejonu przejścia i przystanku, jeżeli względni się, że powód siedział na przystanku z przezroczystego tworzywa (co uwidocznione zostało na dokumentacji fotograficznej z miejsca zdarzenia). Zatem M. S. miała możliwość obserwacji tego terenu i zauważenia oczekującego na przystanku powoda. Wobec tego niezrozumiałe jest zachowanie motorniczej i podjęcie przez nią decyzji o tym, by nie zatrzymać się na przystanku.

Co więcej, w ocenie Sądu Apelacyjnego zebrany materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie w sposób niewątpliwy tak wysokiego stopnia przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku bądź zwiększenia jego skutków. Jak wynika z treści opinii biegłego, przedstawione dowody nie pozwalały na odtworzenie przedwypadkowego toru i sposobu ruchu pieszego, dlatego też biegły sporządził opinię w dwóch wariantach, uwzględniający normalny i szybki krok nietrzeźwego pieszego. Okoliczność ta ma zasadniczy wpływ na ocenę jazdy kierującej tramwajem i nie może obciążać powoda. Należy podkreślić, że o ile art. 362 kc, jako przepis prawa materialnego, sąd ma obowiązek stosować z urzędu, to w żadnym razie nie wyłącza to obowiązku stron dowodzenia faktów, z których wywodzą one korzystne dla siebie prawne. Co do zasady zatem strona powołująca się na zarzut przyczynienia w określonej wysokości, powinna zgodnie z art. 6 kc w sposób niewątpliwy i pewny udowodnić wszystkie okoliczności faktyczne pozwalające na wykazanie jego zasadności w podnoszonym zakresie. Za przyjęciem przyczynienia powoda nie może przemawiać sam fakt (przyznany przez powoda), znajdowania się pod wpływem alkoholu, jeżeli nie zostało wykazane – a ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanym – jaki wpływ na przebieg zdarzenia miała ta okoliczność, takiego dowodu pozwany nie zaferował.

W świetle powyższych rozważań należy podzielić stanowisko powoda przedstawione w apelacji i uwzględnić przyczynienie w rozmiarze 50 % a nie 70 %.

Właściwe porównanie stopnia naruszonych reguł ostrożności przez uczestników zdarzenia powinno prowadzić do wniosku, że każde z nich w równym stopniu przyczyniło się do powstania szkody. Gdyby bowiem zarówno powód jak i kierująca tramwajem zachowali się właściwie, do potrącenia w ogóle by nie doszło. Z tych względów należało przyjąć, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody w 50%, a nie 70 %, co ma wpływ na wysokość świadczeń należnych powodowi.

Strony nie kwestionowały ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy w zakresie wysokości świadczeń z tytułu renty i zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny zatem do podstawy obliczenia przyjmuje wartości ustalone przez Sąd Okręgowy, z tą jednak korektą, że w zakresie zadośćuczynienia jako kwotę należną powodowi przyjmuje kwotę 180 000 zł, a nie kwotę 200 000, jaką przyjął Sąd I instancji. Zauważyć bowiem należy, że żądanie powoda z tytułu zadośćuczynienia dotyczyło łącznie kwoty 180 000. Jakkolwiek nie wynika to wprost ze sformułowania żądania pozwu, to w uzasadnieniu powód podał jakich kwot dochodzi z jakiego tytułu. Wskazując w uzasadnieniu kwotę 152 144 zł powód jednocześnie sprecyzował, że kwota 2 144 zł stanowić ma odszkodowanie za zniszczoną odzież, koszty leczenia i opieki osób trzecich. Formułując żądanie zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 150 000 powód uwzględnił kwotę 30 000 wypłaconą z tego tytułu przez pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym. Porównanie tych wartości prowadzi do wniosku, że żadaną kwotą zadośćuczynienia łącznie była kwota 180 000. W tej sytuacji przyjęcie do podstawy obliczeń kwoty 200 000 zł stanowiło wyjście ponad żądanie w rozumieniu art. 321 § 1 kpc i podlegało korekcie w toku kontroli instancyjnej.

W konsekwencji dalszemu zasądzeniu podlegała kwota 30 000 zł, stanowiąca różnicę pomiędzy kwotą należną powodowi (180.000 zł x 50% przyczynienia = 90.000 zł), a kwotą otrzymaną przez powoda w toku postępowania likwidacyjnego (30 000 zł) i zasądzoną na rzecz powoda przez Sąd I instancji (30 000 zł). W pozostałym zakresie, tj. co do kwoty 10 000 zł apelacja podlegała oddaleniu.

Uwzględnienie zarzutu apelacji i przyjęcie 50 % przyczynienia skutkowało także podwyższeniem przyznanej przez Sąd I instancji renty w odpowiedniej proporcji – o kwotę 500 zł, tj. z kwoty 750 zł do kwoty 1 250 zł, natomiast kwotę zasądzoną tytułem skapitalizowanej renty należało podwyższyć o kwotę 6 000 zł, tj. z kwoty 9 000 zł do kwoty 15 000 zł.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 kpc, a w pozostałej części, na podstawie art. 358 kpc, oddalił apelację powoda.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 kpc. Na koszty poniesione przez powoda składały się opłata sądowa od apelacji w wysokości 2 600 zł oraz kwota 2 700 zł kosztów zastępstwa procesowego obliczona zgodnie z § 13 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz (...) (Dz.U.2013.461). Mając na uwadze wynik postępowania apelacyjnego należało uznać, że powód wygrał w 80%, zatem zasadne było stosunkowe rozdzielanie kosztów i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda 4 240 zł.

MS/C W..4 Wyrok Sądu odwoławczego